

WYROK
z dnia 29 kwietnia 2003 r.
Sygn. akt SK 24/02*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Wiesław Johann – przewodniczący
Marian Grzybowski
Andrzej Mączyński – sprawozdawca
Miroslaw Wyrzykowski
Marian Zdyb,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 29 kwietnia 2003 r., skargi konstytucyjnej Ryszarda Janasa o zbadanie zgodności: art. 673 § 3 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.), dodanego przez art. 26 pkt 4 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. Nr 71, poz. 733) z art. 22 i art. 31 ust. 3 Konstytucji,

o r z e k a:

Art. 673 § 3 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.), dodany przez art. 26 pkt 4 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. Nr 71, poz. 733), nie jest niezgodny z art. 22 i art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE:

I

1. W skardze konstytucyjnej z 4 czerwca 2002 r. Ryszard Janas wniósł o stwierdzenie, że art. 673 § 3 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.; dalej: k.c.), dodany przez art. 26 pkt 4 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. Nr 71, poz. 733; dalej: ustawa o ochronie praw lokatorów) jest niezgodny z art. 31 ust. 3 Konstytucji przez naruszenie zasady proporcjonalności i

* Sentencja została ogłoszona dnia 13 maja 2003 r. w Dz. U. Nr 83, poz. 773.

ograniczenie wolności działalności gospodarczej obywateli (art. 22 Konstytucji), w szczególności zasady swobody kontraktowania, w sposób nieadekwatny do celu ochrony.

Skarga konstytucyjna została wniesiona na tle następującego stanu faktycznego:

Ryszard Janas, jako wspólnik spółki cywilnej, zawarł 22 listopada 1999 r. umowę dzierżawy nieruchomości (lokal użytkowy). Umowa została zawarta na czas oznaczony, tj. do 31 grudnia 2000 r. Strony w umowie dzierżawy zawarły postanowienie, że zarówno wdzierżawiający, jak i dzierżawca są uprawnieni do wypowiedzenia umowy dzierżawy, przy zachowaniu miesięcznego terminu wypowiedzenia. Pismem z 23 lutego 2000 r. dzierżawcy wypowiedzieli umowę dzierżawy od 1 marca 2000 r., uzasadniając dodatkowo fakt wypowiedzenia pogarszającą się sytuacją finansową spółki i zmniejszeniem wielkości produkcji. Wdzierżawiający wniósł do sądu rejonowego pozew o zasądzenie od dzierżawców zaległego czynszu za miesiące od kwietnia 2000 r. do grudnia 2000 r. wraz z odsetkami. Sąd rejonowy oddalił powództwo. Na skutek apelacji powoda Sąd Okręgowy w Świdnicy II Wydział Cywilny Odwoławczy, wyrokiem z 5 marca 2002 r. (sygn. akt II Ca 91/02) zasądził od pozwanych kwotę w wysokości 6 062,94 zł wraz z odsetkami oraz kosztami procesu. Sąd uzasadniając swoje rozstrzygnięcie powołał się na art. 673 § 3 k.c. w zw. z art. 694 k.c. i bezskuteczność klauzuli dopuszczającej możliwość wypowiedzenia umowy dzierżawy zawartej na czas oznaczony, jeżeli strony w umowie nie określiły konkretnych przesłanek warunkujących wypowiedzenie.

Skarżący oparł uzasadnienie skargi konstytucyjnej na następujących argumentach:

Obywatel może korzystać ze swych wolności i praw w sposób swobodny i pełny. Ochrona wolności i praw, zakaz ich naruszania i ograniczania przez ustawodawcę, stanowi zasadę prawną. Jednym z rodzajów przysługujących obywatelowi wolności jest wolność gospodarcza wynikająca z art. 22 Konstytucji. Nie może budzić wątpliwości, że istotnym składnikiem konstytucyjnie chronionej wolności gospodarczej jest wolność umów w gospodarce rynkowej i autonomia woli stron w kształtowaniu łączących je stosunków.

Konstytucyjna ochrona wolności i praw nie ma oczywiście charakteru absolutnego. Jednak ograniczenia wolności i praw są dopuszczalne wyłącznie w zakresie wyraźnie wyznaczonym przez art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Na tle art. 31 ust. 3 Konstytucji trzeba rozważyć, jakie przesłanki uzasadniają ograniczenia wprowadzone przez art. 673 § 3 k.c. Przepis ten wyłącza bowiem swobodną wolę stron w zakresie określenia treści łączącego je stosunku prawnego. Zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie podkreśla się, że *ratio legis* takiego ograniczenia tkwi w celu umowy zawartej na czas oznaczony. Ścisłe określenie granic czasowych łączącego strony stosunku najmu (dzierżawy) ma dla stron charakter gwarancyjny, to znaczy ma zapewnić stronom umowy pewność i trwałość stosunku prawnego. Przez ograniczenie wolności kontraktowania przy umowie najmu (dzierżawy) na czas oznaczony ustawodawca stara się chronić stronę umowy przed ustaniem stosunku prawnego w sytuacji, gdy nie mogła tego faktu przewidzieć i uwzględnić w swoich planach przy jednoczesnym założeniu, że umowa będzie trwać przez oznaczony w niej czas. Dlatego uzasadnione jest wykluczenie możliwości wcześniejszego rozwiązania umowy najmu (dzierżawy) na czas oznaczony za wypowiedzeniem, gdy strony w umowie w ogóle takiej możliwości nie przewidziały lub gdy przewidziały takie uprawnienie wyłącznie dla jednej ze stron. Zgodnie z art. 64 ust. 2 Konstytucji prawa majątkowe podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej. Trwałość stosunku najmu (dzierżawy) może być wartościowa zarówno dla najemcy, jak i wynajmującego. W przypadku uprzywilejowania wyłącznie wynajmującego sprzeciwiałaby się temu dodatkowo zasada ochrony najemcy, wynikająca z art. 76 Konstytucji.

Jednakże ustawodawca wprowadził znacznie dalej idące ograniczenie swobody kontraktowania, aniżeli mogłoby to wynikać z celu wprowadzenia takiego ograniczenia.

Art. 673 § 3 k.c. uniemożliwia wypowiedzenie umowy najmu nie tylko w przypadkach wyżej opisanych, ale również w sytuacji, gdy strony w pełni świadomie i celowo do umowy najmu na czas oznaczony wprowadziły klauzulę o możliwości jej wypowiedzenia przed terminem przez każdą z nich. Klauzula taka jest tak oczywista, że trudno przyjąć, iż podmiot godząc się na jej wprowadzenie nie zdaje sobie sprawy z jej znaczenia i ewentualnych skutków. Strony rezygnują zatem świadomie z waloru trwałości wiążącego je stosunku prawnego. Właśnie takie rozwiązanie może najlepiej spełniać oczekiwania stron kontraktu i gospodarczy cel umowy.

Art. 673 § 3 k.c. ogranicza stronom wolność kontraktowania w sposób nadmierny z punktu widzenia dobra, jakim jest trwałość stosunku prawnego. Tak daleko posuniętej ingerencji w sferę wolności kontraktowania nie da się usprawiedliwić ochroną wolności i praw stron umowy, ani tym bardziej ważnym interesem publicznym, o którym mowa w art. 22 Konstytucji.

2. Prokurator Generalny w piśmie z 4 października 2002 r. w związku ze skargą Ryszarda Janasa stwierdził, że art. 673 § 3 k.c. jest zgodny z art. 22 Konstytucji i nie jest niezgodny z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Prokurator Generalny oparł uzasadnienie swego stanowiska na następujących argumentach:

Art. 22 Konstytucji wyraża zasadę wolności działalności gospodarczej. Zasada ta obejmuje, w ujęciu ogólnym, wolność wyboru oraz wolność wykonywania działalności gospodarczej. Istotnym elementem przedmiotowym tej wolności jest także swoboda umów zawieranych w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Podstawowa kwestia dotyczy tego, czy art. 673 § 3 k.c. rzeczywiście ograniczył swobodę umów. Kodeks cywilny nie zawiera normy ogólnej dopuszczającej wypowiedzenie umów terminowych o charakterze trwałym. Kodeks ten nie wyraża także wprost niedopuszczalności wypowiedzenia takiego zobowiązania. Brak takiej regulacji nie oznacza jednak, że swoboda układania stosunków prawnych według uznania stron nie jest pozbawiona ograniczeń. Granice swobody umów określone są w art. 353¹ k.c.

Zdaniem wielu przedstawicieli doktryny i Sądu Najwyższego (wyrażanym jeszcze przed wejściem w życie zakwestionowanego przepisu) zastrzeżenie w umowie najmu (dzierżawy) na czas oznaczony możliwości jej wypowiedzenia sprzeciwia się naturze (właściwości) tego stosunku. Z natury bowiem umowy na czas oznaczony wynika, że powinna ona trwać i wiązać strony przez czas określony w umowie.

Art. 673 § 3 k.c. dopuszcza wypowiedzenie najmu na czas oznaczony przez obie strony tego stosunku, określając przesłankę dopuszczalności jako „wypadki określone w umowie”. Skoro niedopuszczalność wypowiedzenia najmu (dzierżawy) zawartego na czas oznaczony jest zasadą ogólną, to art. 673 § 3 k.c. stanowi wyjątek od tej zasady.

Z tego względu art. 673 § 3 k.c. nie ogranicza swobody umów, wręcz przeciwnie – jako przepis szczególny – dopuszcza w określonych wypadkach możliwość wypowiedzenia umowy i pozostawia stronom swobodę w kształtowaniu treści najmu na czas oznaczony w zakresie jego wypowiedzenia.

Zaskarżony przepis nie ogranicza wolności działalności gospodarczej, a zatem nie można poddać kontroli jego zgodności z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

3. W piśmie z 8 stycznia 2003 r. skarżący odniósł się do pisma Prokuratora Generalnego.

Poza podtrzymaniem argumentów zawartych w skardze konstytucyjnej, skarżący wskazał, że art. 31 ust. 3 Konstytucji nie wymienia „natury stosunku prawnego” jako przesłanki usprawiedliwiającej ewentualne ograniczenie praw i wolności, np. wolności

gospodarczej. Skarżący zaznaczył, że Prokurator Generalny *expressis verbis* przyznał, że wypowiedzanie umów terminowych o charakterze trwałym, m.in. najmu na czas oznaczony, nie zostało uregulowane w kodeksie cywilnym w sposób ogólny. Zdaniem skarżącego uzasadnienia dla ograniczenia swobody kontraktowania należy szukać przede wszystkim w Konstytucji, gdyż stoi ona najwyżej w hierarchii źródeł prawa.

Skarżący wskazał, że art. 673 § 3 k.c. cechuje niespójność. Przepis ogranicza wolność gospodarczą (wolność umów) celem ochrony trwałości terminowych stosunków prawnych. Z drugiej strony ustawodawca dopuszcza możliwość wypowiedzania umowy najmu zawartej na czas określony w przypadkach wskazanych w umowie i pozostawia stronom swobodę w określeniu tych przypadków. Dochodzi do paradoksalnej sytuacji, w której z jednej strony niedopuszczalne jest rozwiązanie umowy najmu za wypowiedzeniem z zachowaniem terminu wypowiedzenia, choćby u podstaw wypowiedzenia leżały najbardziej zasadne powody, a strony godziły się na rozwiązanie najmu za wypowiedzeniem bez wskazania przyczyny. Z drugiej strony możliwe jest wypowiedzenie z powodów najbardziej irracjonalnych i błahych, byle tylko zostały wyraźnie przewidziane przez strony w umowie. Ochronę trwałości stosunku prawnego czyni się zatem pozorną. Skarżący podkreślił, że taka regulacja może budzić także wątpliwości ze względu na zasadę pogłębiania ochrony zaufania do prawa, która przejawia się m.in. w postulacie przyzwoitej legislacji.

4. Sejm, w piśmie swego Marszałka z 10 kwietnia 2003 r., przedstawił wyjaśnienia w sprawie wnosząc jednocześnie o stwierdzenie zgodności art. 673 § 3 k.c. z art. 22 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Uzasadnienie stanowiska Sejmu zostało oparte na następujących argumentach:

Kodeks cywilny nie zawiera zarówno normy ogólnej dopuszczającej wypowiedzanie umów terminowych o charakterze trwałym, jak i normy wyrażającej niedopuszczalność wypowiedzenia takiego zobowiązania. Nie oznacza to jednak, że swoboda układania stosunków prawnych według uznania stron nie doznaje ograniczeń. Granice swobody umów określa art. 353¹ k.c. Przepis ten nakazuje, aby treść lub cel stosunku prawnego nie sprzeciwiał się jego właściwości (naturze), ustawie lub zasadom współżycia społecznego.

Zgodnie z jednolitym stanowiskiem Sądu Najwyższego oraz poglądami licznych przedstawicieli doktryny w stanie prawnym przed wejściem w życie kwestionowanego przepisu niedopuszczalne było wypowiedzanie umów najmu (dzierżawy) zawartych na czas oznaczony. Sąd Najwyższy niejednokrotnie wypowiadał się w tej materii stwierdzając, że zastrzeżenie możliwości wcześniejszego rozwiązania za wypowiedzeniem umowy zawartej na czas oznaczony sprzeciwia się właściwości (naturze) takiej umowy. Z jej natury wynika bowiem, że powinna ona trwać i wiązać strony przez uzgodniony czas. Przepisy przewidujące ograniczenia swobody kontraktowania stanowią zatem gwarancję ochrony interesów stron, które zawierając umowę na czas oznaczony świadomie kreują stosunek prawny o trwałym charakterze w ramach czasowych wyraźnie zakreślonych. Motywem ograniczeń jest zatem potrzeba ochrony praw i wolności stron umowy najmu (dzierżawy).

Zakwestionowany art. 673 § 3 k.c. stanowi rozsądny kompromis między całkowitym zakazem dopuszczalności wypowiedzania umów najmu (dzierżawy) zawartych na czas oznaczony a dopuszczalnością wypowiedzania takich umów na podstawie klauzuli umownej.

Dopuszczając w art. 673 § 3 k.c. wypowiedzenie najmu na czas oznaczony przez obie strony tego stosunku, ustawodawca określił przesłankę dopuszczalności jako „wypadki określone w umowie”. Takie rozwiązanie sprawia, że przy zachowaniu podstawowej cechy najmu (dzierżawy) na czas oznaczony – swobodzie stron

pozostawiono kształtowanie treści najmu (dzierżawy) na czas oznaczony w zakresie jego wypowiedzenia. Strony mogą dowolnie określić przyczyny wypowiedzenia umowy, mając na względzie zabezpieczenie własnych interesów. Niedopuszczalne jest jedynie zamieszczenie w umowie najmu (dzierżawy) klauzuli o możliwości wypowiedzenia bez wskazania wypadków w jakich może ono nastąpić.

Skoro kwestionowany przepis pozwala stronom na samodzielne określenie okoliczności pozwalających na wypowiedzenie umowy, przy jednoczesnym zachowaniu stabilizacji sytuacji prawnej, jaką daje najem (dzierżawa) na czas oznaczony – trudno podzielić pogląd skarżącego, że przepis ten nadmiernie ogranicza swobodę kontraktową stron i jest niezgodny z art. 22 oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji.

II

Skarżący i jego pełnomocnik nie stawili się na rozprawę. Wezwania zostały doręczone prawidłowo.

Przedstawiciele pozostałych uczestników postępowania podtrzymali stanowiska zawarte w pismach procesowych.

III

Trybunał Konstytucyjny ustalił i zważył, co następuje:

1. Na wstępie należy podkreślić, że dopuszczalność rozpatrzenia skargi konstytucyjnej, będącej przedmiotem niniejszego postępowania, może budzić wątpliwości. Zaskarżony przepis został bowiem wprowadzony do obowiązującego porządku prawnego ustawą o ochronie praw lokatorów, nowelizującą kodeks cywilny, uchwaloną przez Sejm 21 czerwca 2001 r. i wszedł w życie z dniem jej ogłoszenia (art. 40 tej ustawy). Wypowiedzenie przez Ryszarda Janasa i pozostałych wspólników spółki cywilnej umowy dzierżawy z Anną Gałą, które legło u podstaw skargi konstytucyjnej, zostało dokonane w lutym 2000 r. i miało wywierać skutek od marca 2000 r. Co więcej, nawet gdyby umowa nie została przedwcześnie wypowiedziana, to wynikający z niej stosunek dzierżawy i tak wygasłby z końcem 2000 r. A zatem całokształt okoliczności składających się na stan faktyczny sprawy nastąpił nie tylko przed wejściem w życie, ale nawet przed wydaniem zaskarżonego przepisu. Zgodnie z art. 3 k.c. ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że to wynika z jej brzmienia lub celu. Przepis ten jest zamieszczony wśród początkowych przepisów części ogólnej kodeksu cywilnego, ale wyrażona w nim norma intertemporalna odnosi się nie tylko do tego kodeksu, ale do ogółu ustaw z dziedziny prawa cywilnego, w tym także do ustaw zmieniających przepisy innych, wcześniej wydanych ustaw. Zważywszy, że ani brzmienie, ani cel zaskarżonego przepisu nie uzasadniają przyznania mu mocy wstecznej, przyjęć należy, że przepis ten nie powinien być podstawą rozstrzygnięcia w postępowaniu przed sądami orzekającymi w sprawie z powództwa Anny Gałki przeciwko m.in. Ryszardowi Janasowi. Trzeba zaznaczyć, że nie znajduje żadnego uzasadnienia twierdzenie, jakoby za zastosowaniem w tej sprawie art. 673 § 3 kc. przemawiała treść art. 316 k.p.c., zgodnie z którym sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Wskazany przepis k.p.c. dotyczy przecież stanu faktycznego, a nie stanu prawnego, a w każdym razie nie można widzieć w nim normy intertemporalnej wprowadzającej wyjątek w stosunku do zasady wyrażonej w art. 3 k.c.

Z powyższego można by wyprowadzić wniosek, że skarga konstytucyjna Ryszarda Janasa jest niedopuszczalna, ponieważ przedmiotem skargi może być tylko ten przepis,

który stanowił podstawę ostatecznego rozstrzygnięcia w indywidualnej sprawie. Jednak z uwagi na to, że sądy obu instancji, w tym Sąd Okręgowy, którego wyrok ma walor prawomocności, powołały zaskarżony przepis w uzasadnieniach swych orzeczeń, przyjmując należy, że był on podstawą orzeczenia w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji, niezależnie od ustalenia, czy jego zastosowanie było w określonym stanie faktycznym dopuszczalne czy też nie. Inna niż przyjęta przez sądy orzekające ocena Trybunału Konstytucyjnego dotycząca dopuszczalności zastosowania w sprawie określonego przepisu ustawy nie uzasadnia ani odmowy nadania biegu skardze konstytucyjnej, ani umorzenia postępowania.

2. Kolejny problem w niniejszej sprawie dotyczy adekwatnego określenia przedmiotu skargi. W żądaniu skargi określono go przez wskazanie kwestionowanego przepisu bez bliższego określenia, co kwestionuje skarżący. Na tej podstawie Prokurator Generalny w piśmie procesowym z 4 października 2002 r. podniósł, że zaskarżony przepis nie ogranicza, ale wprost przeciwnie „rozszerza” zakres wolności w porównaniu z przyjętą interpretacją ogólnych zasad prawa zobowiązań w odniesieniu do umowy najmu (dzierżawy) zawartej na czas oznaczony.

Istotnie – przy przyjęciu, że w skardze konstytucyjnej kwestionuje się art. 673 § 3 k.c. „w całości”, można dojść do przekonania, że zmierza ona do skutku przeciwnego niż zamierzony przez skarżącego. Przyjmując za Sądem Najwyższym i większością przedstawicieli doktryny prawa cywilnego założenie o obowiązywaniu zasady, w myśl której przed wejściem w życie art. 673 § 3 k.c. tylko umowa najmu (dzierżawy) zawarta na czas nieoznaczony mogła być rozwiązana w drodze wypowiedzenia, można dojść do wniosku, że podniesiony w skardze zarzut sprzeczności z Konstytucją odnosić się może do tej zasady, a nie do art. 673 § 3 k.c., ustanawiającego wyjątek od niej. Prokurator Generalny dostrzegł tylko element, który wyrażony jest w początkowej części zaskarżonego przepisu, mający istotnie charakter wyjątku „liberalizującego” wcześniejszą ogólną regulację. Idąc tym tokiem myślenia można dojść do wniosku, że wydanie wyroku w niniejszej sprawie z pragmatycznego punktu widzenia jest zbędne, albowiem wyrok stwierdzający niezgodność z Konstytucją nie tylko nie usunie istniejącego – zdaniem skarżącego – stanu niezgodności z Konstytucją, ale nawet go „pogłębi”.

Takie stanowisko opiera się na pobieżnej analizie uzasadnienia skargi i nie jest w pełni zasadne. Skarżący przyjmuje bowiem za punkt wyjścia założenie, iż swoboda umów oznacza możliwość takiego kształtowania treści umowy przez strony, jaki jest zgodny z ich wolą. Początkowa część zaskarżonego przepisu istotnie tę ideę realizuje i nie do niej kierowane są zarzuty. Z uzasadnienia skargi można wyprowadzić wniosek, że Konstytucję narusza tylko unormowanie wyrażone w końcowej części tego przepisu. Chodzi mianowicie o wymaganie dotyczące określenia w umowie wypadków, w których będzie dopuszczalne wypowiedzenie umowy najmu (dzierżawy) zawartej na czas oznaczony. Inaczej mówiąc, skarżący nie kwestionuje istoty rozwiązania przyjętego w zaskarżonym przepisie, ale jeden z jego elementów. Innymi słowy – w ocenie skarżącego zakwestionowany przepis w zbyt małym stopniu gwarantuje swobodę kształtowania treści umowy, a tym samym wolność działalności gospodarczej.

Wynika stąd, że skarga powinna być rozpatrzona co do istoty sprawy w ograniczonym zakresie, dotyczącym art. 673 § 3 *in fine* k.c., a więc wyłącznie jeśli chodzi o zgodność z Konstytucją wymagania określenia w umowie przypadków uprawniających do rozwiązania przez jedną ze stron umowy najmu (dzierżawy) zawartej na czas oznaczony. Kwestia zgodności z Konstytucją samej zasady, w myśl której umowa najmu (dzierżawy) zawarta na czas oznaczony może być przedterminowo rozwiązana przez jedną

ze stron w drodze wypowiedzenia pozostaje, zgodnie z art. 66 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, poza ramami niniejszego postępowania.

Dodatkowo zauważyć należy, że skarżący kwestionuje w istocie pewną interpretację art. 673 § 3 k.c. polegającą na wymaganiu określenia w umowie wypadków dopuszczających jednostronne rozwiązanie umowy, czyli konieczności wskazania przyczyny (przesłanki) jej wypowiedzenia. Oznacza to, że jako wypadek określony w umowie nie jest traktowana ogólna formuła, że umowa może być w każdym czasie rozwiązana przez jedną ze stron w drodze jej wypowiedzenia i ewentualne określenie sposobu składania wypowiedzenia i jego skutków. Ograniczenie wolności skarżący upatruje w tym, że strony nie mogą po prostu umieścić w umowie najmu (dzierżawy) na czas oznaczony ogólnej „klauzuli rozwiązującej”.

3. Następnym zagadnieniem proceduralnym jest prawidłowe określenie wzorca konstytucyjnego czyli norm konstytucyjnym, których naruszenie wskazano w skardze.

Z art. 79 ust. 1 Konstytucji w zw. z art. 47 ust. 1 pkt 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym wynika jednoznacznie, że wzorcem kontroli w postępowaniu ze skargi konstytucyjnej mogą być tylko przepisy, które określają konstytucyjne wolności i prawa człowieka i obywatela (zob. w szczególności *postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 24 października 2001 r., SK 10/01, OTK ZU nr 7/2001, poz. 225*). Przy tym założeniu stwierdzić należy, iż art. 31 ust. 3 Konstytucji nie może być samodzielną (wyłącznie) podstawą skargi konstytucyjnej, albowiem przepis ten takich wolności ani praw nie proklamuje. Mówiąc dokładniej, przepis ten nie wyraża w sposób pełny odrębnych wolności lub praw, a czyni to jedynie w sposób cząstkowy i uzupełniający, ściśle związany z innymi normami Konstytucji. Jak wynika z tytułu podrozdziału, w którym został umiejscowiony, wyraża on zasadę ogólną dotyczącą konstytucyjnych wolności i praw człowieka i obywatela. Zasada ta dotyczy „ograniczeń w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw”, nie jest więc podstawą odrębnego typu wolności lub prawa. Naruszenie art. 31 ust. 3 Konstytucji może mieć miejsce tylko w sytuacji, w której można w pierwszej kolejności stwierdzić, że w ogóle doszło do ingerencji w któreś z proklamowanych w innych przepisach Konstytucji wolności lub praw człowieka i obywatela. Dopiero po pozytywnym rozstrzygnięciu tej kwestii można przejść do analizy, czy miało miejsce naruszenie art. 31 ust. 3 Konstytucji. Wynika z tego, że przepis ten nie formułuje samoistnego prawa o randze konstytucyjnej i zawsze musi być współstosowany z innymi normami Konstytucji.

Gdyby nawet przyjąć, że z art. 31 ust. 3 Konstytucji wynika konstytucyjne prawo podmiotowe, które określić by można jako prawo do „nieograniczania” innych praw i wolności jednostki w sposób z nim niezgodny (jako „prawo podmiotowe drugiego stopnia” czyli prawo dotyczące innych wolności i praw), to uzyskuje ono swój wymiar dopiero po określeniu, które z innych konstytucyjnych wolności lub praw („pierwszego stopnia”) zostało naruszone. W niniejszej sprawie skarżący takich wolności lub praw nie wskazał. Powołał się co prawda na wolność działalności gospodarczej, choć zwrócić należy uwagę, że w *petitum* skargi nie powołał wprost przepisu będącego jej podstawą, czyli art. 20 Konstytucji. Z art. 22 Konstytucji wynika, że wolność działalności gospodarczej ma szczególny charakter, jeśli chodzi o zakres jej dopuszczalnych ograniczeń tej wolności. Art. 22 Konstytucji reguluje wprost w sposób wyczerpujący i kompleksowy zarówno formalne, jak i materialne przesłanki ograniczenia wolności działalności gospodarczej. Jeżeli więc uznać, że wolność działalności gospodarczej jest jedną z konstytucyjnych praw i wolności jednostki (zob. niżej pkt 4), to art. 22 Konstytucji stanowiąc *lex specialis* w stosunku do art. 31 ust. 3 Konstytucji wyłącza jego stosowanie jako adekwatnego wzorca kontroli ustawowych ograniczeń wolności działalności gospodarczej.

Założenie takie potwierdza również wykładnia systemowa Konstytucji. Art. 22 znajduje się w rozdziale I Konstytucji, w którym ustawodawca konstytucyjny umieścił najbardziej ogólne i najważniejsze zasady ustroju RP, zaś art. 31 ust. 3 w tej części tekstu Konstytucji, która zawiera zasady ogólne rozdziału II, a więc zasady o innym zakresie zastosowania niż zasady z rozdziału I Konstytucji. Jak z tego wynika wolność działalności gospodarczej, jako zasada ustroju RP ma inny, „szerszy” wymiar i inny stopień abstrakcji niż wolności i prawa konstytucyjne, wskazane w rozdziale II Konstytucji. Uzasadnione jest również przyjęcie, że – z jednej strony – każdy przypadek konieczności ochrony dóbr wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji mieści się w klauzuli „ważnego interesu publicznego” w rozumieniu art. 22 Konstytucji. Natomiast patrząc z drugiej strony stwierdzić należy, że w zakresie „ważnego interesu publicznego” mieszczą się również wartości nie wymienione w art. 31 ust. 3 Konstytucji. W konsekwencji zakres dopuszczalnych ograniczeń wolności działalności gospodarczej jest, przynajmniej patrząc pod kątem materialnych podstaw (przesłanek) ograniczeń, szerszy od zakresu dopuszczalnych ograniczeń tych wolności i praw, do których odnosi się art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Rozważania te prowadzą do jednoznacznego wniosku, że nie ma podstaw do stwierdzenia niezgodności zakwestionowanego przez skarżącego przepisu z art. 31 ust. 3 Konstytucji, bowiem wskazany przepis Konstytucji nie jest adekwatnym wzorcem kontroli w niniejszej sprawie. Przepis ten nie ma bowiem zastosowania do ingerencji w wolność działalności gospodarczej, a skarżący nie wskazał innej wolności ani prawa o randze konstytucyjnej, do których ograniczeń art. 31 ust. 3 miałyby zastosowanie.

4. Pod względem formalnym jako wzorzec kontroli w sprawie zainicjowanej wniesieniem skargi konstytucyjnej służyć może art. 22 Konstytucji. Skarga konstytucyjna w prawie polskim została skonstruowana jako jeden ze środków ochrony konstytucyjnych wolności i praw i uregulowana w przepisie zamieszczonym w końcowej części rozdziału II Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny nie wyklucza jednak, że chronione za pomocą skargi konstytucyjnej wolności i prawa mogą mieć oparcie w przepisach Konstytucji zamieszczonych poza jej rozdziałem II. W *petitum* skargi konstytucyjnej skarżący zarzuca naruszenie art. 31 ust. 3 Konstytucji, polegające na „ograniczeniu wolności działalności gospodarczej obywateli, w szczególności zasady swobody kontraktowania”. W uzasadnieniu, mówiąc o „wolności gospodarczej”, skarżący powołuje art. 22 Konstytucji. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego wskazanie naruszonych – zdaniem skarżącego – konstytucyjnych wolności i praw nie musi być dokonane w osnowie skargi konstytucyjnej przez powołanie konkretnego przepisu Konstytucji, ale wynikać może z całokształtu treści skargi. Z treści uzasadnienia skargi wynika jasno, że skarżący utożsamia „wolność gospodarczą” z „wolnością umów w gospodarce rynkowej i autonomią woli stron”.

Użycie w art. 20 i art. 22 Konstytucji zwrotu „wolność działalności gospodarczej” świadczy wyraźnie o tym, że przepisy te można uważać także za podstawę prawa podmiotowego o randze konstytucyjnej, a nie tylko i wyłącznie za normę prawa w znaczeniu przedmiotowym i zasadę ustroju państwa. Wolność działalności gospodarczej – choć niewątpliwie ma charakter szczególny, inny niż wolności i prawa wskazane w rozdziale II Konstytucji – może stanowić podstawę uprawnień jednostek wobec państwa i organów władzy publicznej, które winny i mogą być chronione w trybie skargi konstytucyjnej.

Podsumowując powyższe ustalenia wstępne, dotyczące dopuszczalności i zakresu przedmiotowego niniejszego postępowania, stwierdzić trzeba, że skarga konstytucyjna Ryszarda Janasa może być rozpatrzona w zakresie oceny zgodności art. 673 § 3 *in fine* k.c.

(w tej części, w jakiej wprowadza wymóg określenia w umowie wypadków, kiedy może ona być wypowiedziana) z zasadą wolności działalności gospodarczej, której dotyczy art. 22 Konstytucji.

5. Przechodząc do oceny istoty sprawy, przeanalizować należy zasadnicze elementy treści zaskarżonego przepisu. Zostały one częściowo już wcześniej omówione przy prezentacji stanowisk uczestników postępowania. Dlatego w tym miejscu można ograniczyć się do stwierdzenia, że przepis ten pozwala, po pierwsze, na wypowiedzenie przez najemcę lub wynajmującego umowy najmu zawartej na czas oznaczony. Zgodnie z art. 694 k.c. przepis ten stosuje się odpowiednio do dzierżawy. Ważne jest ustalenie, że norma taka jest nowością w stosunku do stanu prawnego obowiązującego wcześniej. Wówczas przy braku jednoznacznego rozstrzygnięcia ustawowego w drodze wykładni innych przepisów kodeksu cywilnego przyjęto (choć nie w sposób całkowicie jednolity) w doktrynie i orzecznictwie (por. uchwały SN: z 15 lutego 1996 r., III CZP 5/96, OSN 1996/5, poz. 69; z 27 października 1997 r., III CZP 49/97, OSN 1998/3, poz. 36; z 3 marca 1997 r., III CZP 3/97, OSN 1997/6-7, poz. 71; z 22 stycznia 1998 r., III CKN 365/97, OSN 1998/9, poz. 144), że przeczyłoby to naturze (właściwości) stosunku prawnego i jest niedopuszczalne z powodu niezgodności z art. 673 § 1 k.c., dopuszczającym wypowiedzenie umowy najmu tylko jeżeli została ona zawarta na czas nieoznaczony.

Drugi istotny element zaskarżonego przepisu polega na tym, że jednostronne wypowiedzenie jest dopuszczalne tylko w wypadkach określonych w umowie najmu. Przepis nie precyzuje, jak ma wyglądać określenie „wypadków”. Wydaje się, że prawidłowe jest stanowisko sądu orzekającego, który przyjął, że chodzi tu o wskazanie sytuacji, w których może nastąpić wypowiedzenie. Wypadek – językowo rzecz biorąc – to „zdarzenie, wydarzenie, fakt”. Zatem postanowienia umowy mówiące, że dopuszczalne jest wypowiedzenie umowy zawartej na czas oznaczony byłyby niezgodne z zaskarżonym przepisem. Użyta formuła oznacza, że najpierw musi nastąpić określony w umowie wypadek (fakt, zdarzenie), a dopiero, jeśli on nastąpi – można wypowiedzieć stosunek najmu. Przepis nie używa bowiem zwrotu: „jeżeli umowa to przewiduje”, który sugerowałby dopuszczalność nieograniczonej klauzuli rozwiązującej.

Można więc stwierdzić, że kwestionowany przepis ogranicza możliwą treść umów najmu (dzierżawy) zawartych na czas oznaczony. Powoduje ograniczenie swobody stron w kształtowaniu treści łączącego je stosunku prawnego, którego podstawą jest zawarta między nimi umowa.

6. Patrząc z tego punktu widzenia, przeanalizować bliżej należy treść i charakter prawny zasady swobody umów (swobody kontraktowania).

Najogólniej stwierdzić tu można, że zasada swobody umów jest założeniem dotyczącym regulacji prawa prywatnego (cywilnego), a dokładniej – zasadą jednego z jego działów, tj. prawa zobowiązań. Polega na możliwości wyboru własnego postępowania w dziedzinie składania oświadczeń woli kierowanych do innych osób (a więc w sferze stosunków umownych) i w szerokim znaczeniu obejmuje trzy aspekty, a mianowicie: po pierwsze – swobodę decyzji co do zawarcia lub niezawarcia umowy, po drugie – możliwość wyboru kontrahenta (innych stron umowy), po trzecie – możliwość swobodnego kształtowania treści umowy przez strony. Niektórzy przedstawiciele doktryny jako element swobody umów traktują także możliwość zawarcia umowy w dowolnej formie.

Niewątpliwie zakwestionowany przepis stanowi ingerencję w trzeci z wymienionych wyżej aspektów swobody umów. Strony mają bowiem ograniczoną możliwość kształtowania treści umowy zgodnie ze swoją wolą, albowiem ogólne

postanowienie o możliwości wypowiedzenia, zamieszczone w umowie najmu (dzierżawy) zawartej na czas oznaczony uznane być musi za sprzeczne z ustawą, a zatem nieważne (art. 58 § 1 k.c.). Należy podkreślić, iż skala tej ingerencji może być jeszcze dalej idąca, możliwe jest bowiem uznanie, że cała umowa jest w takiej sytuacji nieważna, o ile „z okoliczności sprawy wynika, że bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana” (art. 58 § 3 k.c.).

Nie wchodząc w rozważania dotyczące rozwoju polskiego prawa cywilnego, wskazać należy, że w obowiązującym kodeksie cywilnym zasada swobody umów została wyrażona w art. 353¹ k.c. Jest więc z pewnością zasadą o randze ustawowej. W literaturze cywilistycznej podkreśla się, że uzasadnieniem tej zasady jest tzw. autonomia woli jednostki, polegająca – najogólniej rzecz ujmując – na założeniu, że treść umownych stosunków prawnych (w szczególności stosunków zobowiązaniowych) winna być ustalana na podstawie woli stron umowy. Strony mogą swobodnie kształtować wzajemnie stosunki umowne, a ustawa znajduje zastosowanie uzupełniające w sprawach nieuregulowanych przez strony i to na zasadzie domniemanej woli stron.

Należy tu zwrócić uwagę na historyczny i genetyczny związek zasady swobody umów z doktryną liberalizmu. W prawie cywilnym zasada swobody umów ukształtowała się w XVIII i XIX w. pod wpływem liberalnego nurtu doktryny prawa natury. Zasada swobody umów i jej konsekwencje w sferze praw podmiotowych są nieodłącznie związane z liberalnymi postulatami ograniczenia ingerencji państwa w sferę prawa prywatnego, a przede wszystkim w prywatnoprawne stosunki między jednostkami.

Obowiązująca Konstytucja w żadnym ze swoich przepisów wprost nie proklamuje zasady swobody (wolności) umów jako instytucji o randze konstytucyjnej. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nie oznacza to jednak, że z konstytucyjnego punktu widzenia zasada ta nie ma znaczenia. Zgodnie z jej genezą zasadę swobody umów należy widzieć w pierwszej kolejności przez pryzmat wolności jednostki, przy czym nie ma konieczności przesądzać w tym miejscu czy (i ewentualnie – w jakim zakresie), obejmuje ona również inne niż człowiek podmioty stosunków prawnych. Przepisy rozdziału II Konstytucji formułują ogólne założenie, w myśl którego „wolność człowieka podlega ochronie prawnej”, a „nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje” (art. 31 ust. 1 i ust. 2 zd. 2 Konstytucji). Postanowienia te najbardziej odpowiadają cywilistycznej koncepcji autonomii woli. Bardzo istotne jest przy tym uregulowanie konstytucyjne, zgodnie z którym obowiązek poszanowania wolności człowieka ma zgodnie z art. 31 ust. 2 zd. 1 Konstytucji zastosowanie nie tylko do relacji człowieka i obywatela z państwem i władzami publicznymi, ale także do stosunków między samymi jednostkami. Z art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji w sposób najpełniejszy wynika, że nie wolno nikogo zmuszać do zawarcia umowy lub zakazywać mu zawarcia umowy, ani zmuszać do wyboru określonego kontrahenta, ani narzucać mu jej konkretnych postanowień, o ile przepisy prawa nie stanowią inaczej. Ograniczenie to dotyczy wszystkich w jednakowym stopniu. Tak pojmowana wolność człowieka, stanowiąca oczywiście tylko pewną „częstkę” całej sfery wolności człowieka, podlega ochronie konstytucyjnej.

Zasadę swobody umów można rozpatrywać także w kontekście innych norm rangi konstytucyjnej. W pewnym zakresie jest ona związana z zasadą społecznej gospodarki rynkowej (art. 20 Konstytucji). Oczywiście jest bowiem, że rynkowy charakter gospodarki może być urzeczywistniony tylko przez zapewnienie swobody kształtowania się stosunków ekonomicznych przez zawieranie umów, przy istnieniu mechanizmu popytu i podaży. Zasada ta akcentuje jednak w sposób szczególny pewien aspekt swobody umów, a mianowicie możliwość „rynkowego” (bez ingerencji państwa) ustalania cen towarów i usług w drodze umownej. Bez swobody umów w tym zakresie nie można zatem wyobrazić sobie funkcjonowania prawa popytu i podaży, a zatem i gospodarki rynkowej. Można więc

stwierdzić, że w tym szczególnym zakresie (ustalanie ceny) obowiązywanie zasady swobody umów „wzmocnione” jest przez wskazaną wyżej zasadę konstytucyjną.

Poza tym zasada swobody umów, a w jej ramach możliwość zaciągania zobowiązań i rozporządzania prawami majątkowymi w drodze umownej, może być w pewnym zakresie uważana za związaną z prawem do własności i innych praw majątkowych określonym w art. 64 ust. 1 Konstytucji. Natomiast w zakresie prawa pracy pewne elementy swobody umów zostały podkreślone w art. 65 ust. 1 Konstytucji.

Zasadę swobody umów widzieć przy tym należy nie tylko w wymiarze majątkowym. Zauważyć można, że swoboda umów związana jest również z prawem do decydowania o swoim życiu osobistym i ochroną życia rodzinnego (art. 47 Konstytucji), bowiem również w tym zakresie człowiek reguluje swą sytuację prawną przez zawierane umowy.

Tak więc zdaniem Trybunału Konstytucyjnego zasada swobody umów – mimo że nie wyrażona wprost w Konstytucji – ma swój wymiar i znaczenie konstytucyjne. Zasada ta jest przede wszystkim pochodną przyjęcia zasady państwa liberalnego i konkretyzacji tego założenia dokonanego w art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji, a także związana jest instrumentalnie z niektórymi innymi przepisami konstytucyjnymi.

7. Kolejnym zagadnieniem, które wymaga analizy w niniejszej sprawie, jest wykładnia art. 22 Konstytucji pod kątem ustalenia, czy zasada swobody umów (swobody kontraktowania), na której naruszenie wielokrotnie zwraca uwagę skarżący, jest istotnie elementem wolności działalności gospodarczej. Chodzi zatem o ustalenie, czy ustawowa ingerencja w swobodę kontraktowania jest, a jeśli tak – to czy zawsze, czy tylko w określonych sytuacjach – ograniczeniem wolności działalności gospodarczej. Tylko odpowiedź pozytywna na te pytania oznacza, że zaskarżoną regulację można rozpatrywać pod kątem warunków, jakie dla ograniczeń tych ustanawia art. 22 Konstytucji.

Należy tu podkreślić, że art. 22 Konstytucji dotyczy – jak stwierdzono wcześniej – prawa podmiotowego o randze konstytucyjnej, jednakże to nie ten przepis ustanawia („statuuje” lub „powołuje do życia”) wolność działalności gospodarczej. Czyni to bowiem przede wszystkim art. 20 Konstytucji, ale również – w sposób uzupełniający i dotyczący pewnych „wycinków” tej problematyki – inne normy konstytucyjne (np. art. 64 ust. 1 i art. 65 ust. 1 Konstytucji). Art. 22 Konstytucji dotyczy zaś wyłącznie kwestii dopuszczalności ograniczenia tej wolności. Można więc stwierdzić, że z przepisu tego wynika zatem tylko „prawo” do nieograniczania wolności działalności gospodarczej w sposób z nim sprzeczny, niezgodny z wymienionymi w nim warunkami. Sam ten przepis nie określa, jaka jest treść tej wolności i sfera działań, które są realizacją wolności działalności gospodarczej.

Powszechnie przyjmuje się, że – najogólniej rzecz ujmując – wolność działalności gospodarczej (wolność gospodarcza) obejmuje możliwość podejmowania i prowadzenia działalności, której zasadniczym celem jest osiągnięcie zysku. Chodzi tu więc o działalność, która ma z założenia zarobkowy charakter. Dodatkowym elementem jest pewna ciągłość czynności, działalność gospodarcza nie polega tylko na jednorazowej, ściśle ograniczonej w czasie aktywności. Wolność działalności gospodarczej polega na możliwości samodzielnego podejmowania decyzji gospodarczych, w tym przede wszystkim wyboru rodzaju (przedmiotu) działalności, i wyboru prawnych form ich realizacji. Patrząc z praktycznego punktu widzenia, w ramach rozpoczynania i prowadzenia działalności gospodarczej mieści się przede wszystkim podejmowanie różnego rodzaju działań faktycznych (prowadzenie produkcji, handlu, usług itp.), ale są także i sytuacje, w których działalność gospodarcza polega przede wszystkim na

dokonywaniu w sposób „zawodowy” określonych czynności prawnych (np. prowadzenie przedsiębiorstwa zajmującego się sprzedażą komisową lub działalnością agencyjną).

Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej według swego uznania ściśle związana jest nie tylko z założeniem przyjętym w art. 22 Konstytucji, działalność taka odbywa się w funkcjonalnym i instrumentalnym powiązaniu z gwarancjami, jakie wprowadzają inne normy konstytucyjne, przede wszystkim wynikające z art. 64 ust. 1 i 2 oraz art. 65 ust.1 Konstytucji.

Nie można zapominać, iż wolność działalności gospodarczej, aczkolwiek początkowo miała rangę tylko ustawową (zob. art. 1 nieobowiązującej już ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 41, poz. 324 ze zm.), którego odpowiednikiem jest obecnie art. 5 ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. – Prawo działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 101, poz. 1178 ze zm.), to już od dnia wejścia w życie ustawy konstytucyjnej z dnia 29 grudnia 1989 r. (Dz. U. Nr 75, poz. 444) uzyskała charakter zasady konstytucyjnej, a zgodnie z art. 20 Konstytucji pełni funkcję jednej z podstaw społecznej gospodarki rynkowej, będącej przyjętą w naszym państwie formą ustroju gospodarczego.

8. Wolność działalności gospodarczej ma w świetle Konstytucji dwojaki charakter: jest jednocześnie zasadą ustrojową i podstawą formułowania pewnych praw podmiotowych. Konstytucja eksponuje wyraźnie ten pierwszy aspekt, albowiem art. 20 i art. 22 umiejscowione zostały w rozdziale I Konstytucji i nie znalazły bezpośredniej konkretyzacji i rozwinięcia w przepisach rozdziału II. Wolność działalności gospodarczej ma więc pod tym względem inny charakter niż własność prywatna, w przypadku której zasady konstytucyjne, wynikające z art. 20 i art. 21 Konstytucji znajdują swój odpowiednik w zakresie aspektu prawopodmiotowego w art. 64 Konstytucji. Również analiza niektórych innych przepisów rozdziału I Konstytucji prowadzi do wniosku, że wynikać z nich mogą nie tylko zasady prawa w sensie przedmiotowym, ale i prawa podmiotowe. Jednak znajdują one z reguły swoją konkretyzację w tej materii w rozdziale II. Taki związek dostrzec można między art. 24 Konstytucji z jednej, a art. 65, art. 66, art. 67 ust. 1 i art. 69 Konstytucji z drugiej strony, podobnie jest w przypadku relacji art. 18 i art. 47, 48 (a ewentualnie również art. 50) i art. 71 Konstytucji. Należy tu zauważyć, iż podobny związek zachodzić może między przepisami rozdziału I a przepisami innych rozdziałów, np. art. 9 znajduje swoje rozwinięcie w rozdziale III Konstytucji, zaś art. 8 ust. 1 w art. 188 i następnych Konstytucji.

Tak więc stwierdzić należy, że normatywna treść zasad ustrojowych wyrażonych w rozdziale I jest z reguły konkretyzowana i precyzowana – przynajmniej w pewnych zakresie – w dalszych przepisach Konstytucji. Powoduje to powstanie sytuacji, w której treść wynikająca z zasad ustrojowych w części „pokrywa” się z treścią bardziej konkretnych unormowań konstytucyjnych. Założenie to dotyczy również wolności działalności gospodarczej.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego interpretacja zasad Konstytucji winna być prowadzona zgodnie z założeniem, w myśl którego jeżeli określona problematyka uregulowana jest przez bardziej szczegółowe, „bliższe” określonym zagadnieniom, normy konstytucyjne, to są one właściwym wzorcem kontroli zgodności z Konstytucją ustaw dotyczących tej problematyki. Nie należy w takich sytuacjach odwoływać się do naczelných zasad ustrojowych, które również – choć w sposób bardziej abstrakcyjny i mniej precyzyjny – danej problematyki dotyczą. Stanowi to pewne nawiązanie do powszechnie przyjętej w prawoznawstwie zasady kolizyjnej, w myśl której przepis szczególny wyłącza stosowanie przepisu ogólnego. W analogii do tej reguły stwierdzić należy, iż „szczególna” regulacja konstytucyjna wyłącza stosowanie jako wzorca kontroli

norm o większym stopniu ogólności. Należy założyć, że racjonalny ustawodawca konstytucyjny nie powtarza w różnych przepisach takich samych norm o randze konstytucyjnej. Stąd nie do zaakceptowania jest stanowisko, zakładające, iż jedna norma o randze konstytucyjnej może w takim samym kształcie być pochodną wielu traktowanych odrębnie przepisów Konstytucji. Oznaczałoby to bowiem, że jeden z tych przepisów jest – przynajmniej częściowo – zbędny, gdyż jego treść jest tylko prostym powtórzeniem innych rozwiązań konstytucyjnych. Założenie takie stałoby w sprzeczności z podstawowymi zasadami wykładni prawa, a nie można zaprzeczyć, że Konstytucja przy całej swej specyfice jest aktem normatywnym i jako taki winna być przez Trybunał Konstytucyjny interpretowana.

Zasady ustroju RP, znajdujące się w rozdziale I, nie są przepisami o wyższej randze prawnej niż inne przepisy Konstytucji, a wobec tego mają zastosowanie w sytuacjach, które nie są uregulowane w innych bardziej konkretnych unormowaniach, ale nie mogą ich „zastępować”. Nie mogą również prowadzić do obejścia konkretnych rozwiązań konstytucyjnych, choć oczywiście te ostatnie muszą być interpretowane w zgodzie z podstawowymi zasadami ustroju, a nie w oderwaniu od nich.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego status człowieka i obywatela w RP wyznaczony jest w pierwszej kolejności przez normy rozdziału II Konstytucji, a więc przez wolności i prawa, których podstawą („źródłem”) jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka (art. 30 Konstytucji). Te normy określają sferę wolności i praw człowieka i obywatela i tworzą zasadniczą podstawę do formułowania konstytucyjnych wolności i praw, których naruszenie może być podstawą skargi konstytucyjnej. Zasady ustrojowe mogą oddziaływać na ten status, a zwłaszcza mogą poszerzać sferę wolności jednostki, wpływać na zakres określonych praw lub dopuszczalność ograniczeń. Jednakże z uwagi na to, że podstawą ich obowiązywania jest założenie ustrojodawcy, w myśl którego zasady ustrojowe to normy, mające w szczególnym stopniu przyczynić się do realizacji „dobra wspólnego wszystkich obywateli” (art. 1 Konstytucji), nie mogą mieć pierwszeństwa wobec przepisów rozdziału II, a mają jedynie uzupełniające znaczenie w sferze wolności i praw jednostki. Przepisy rozdziału I nie są więc alternatywną wobec przepisów rozdziału II podstawą formułowania wolności i praw jednostki, ale są źródłem uzupełniającym tych praw, tj. znajdują zastosowanie w sprawach w rozdziale II nieuregulowanych albo wprowadzają szczególne uregulowania dotyczące zakresu danego prawa lub jego ograniczeń (np. art. 21 ust. 2).

Inaczej mówiąc – przepisy rozdziału I Konstytucji mają bezpośrednie zastosowanie do wolności i praw jednostki w sytuacji, gdy określone sprawy nie są w rozdziale II uregulowane (np. art. 47 nie określa, co należy rozumieć przez życie rodzinne, wskazania wynikają z art. 18 Konstytucji) albo jeśli z przepisów rozdziału I wynika zamiar wprowadzenia w pewnym zakresie praw człowieka i obywatela odmiennych regulacji (np. art. 17 ust. 1 w związku z art. 65 ust. 1 i art. 17 ust. 2). Oznacza to, że przepisy rozdziału I mają w sferze wolności i praw jednostki znaczenie subsydiarne, jako uzupełnienie norm umieszczonych w rozdziale II. Podobne założenie dotyczy zresztą niektórych przepisów Konstytucji z innych rozdziałów (np. art. 96 ust. 2, art. 97 ust. 2, art. 127 ust. 1 i art. 169 ust. 2 stanowią z tego punktu widzenia uzupełnienie art. 62 ust. 1 Konstytucji, w takiej samej relacji pozostają art. 217 i art. 84 Konstytucji, czy art. 176 ust. 1, art. 177, art. 178 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji).

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, powoduje to, że wyprowadzanie bardziej skonkretyzowanych norm dotyczących wolności lub praw z ogólnych norm rozdziału I Konstytucji nastąpić może w sytuacji, gdy zostanie ustalone, że regulacja tych praw nie wynika z rozdziału II, bądź też, że w pewnych wyjątkowych sytuacjach to normy rozdziału I w sposób bardziej precyzyjny regulują określoną problematykę życia społecznego.

9. Odnosząc powyższe założenia ogólne do niniejszej sprawy Trybunał Konstytucyjny zajmuje stanowisko, że zasada swobody umów w świetle Konstytucji rozpatrywana być powinna w pierwszej kolejności w powiązaniu z zasadą ochrony wolności człowieka (art. 31 ust. 1 Konstytucji) i zakazem zmuszania kogokolwiek do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje (art. 31 ust. 2 zd. 2 Konstytucji). Podstawą takiego założenia jest nie tylko wspomniana wcześniej geneza zasady swobody kontraktowania. Chodzi tu przede wszystkim o to, że zasada swobody umów jest normą należącą do dziedziny prawa prywatnego, dotyczy bowiem stosunków prawnych między podmiotami prawa cywilnego, a więc osobami fizycznymi i osobami prawnymi. Związek zasady swobody umów z konstytucyjną gwarancją ochrony wolności człowieka polega na tym, że obowiązek poszanowania wolności Konstytucja nakłada na wszystkie podmioty stosunków prawnych, także podmioty występujące w obrocie cywilnoprawnym. Zgodnie z art. 31 ust. 2 Konstytucji każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Zasada swobody umów nie ma zaś charakteru normy prawa publicznego, tj. – mówiąc bardzo ogólnie – nie dotyczy wyłącznie relacji państwa lub innego podmiotu prawa publicznego, występującego z pozycji władczej w stosunku do innych podmiotów stosunków prawnych. Odnosi się ona także do stosunków między podmiotami prawa prywatnego. Dlatego zasada swobody umów nie powinna być traktowana jako pochodna „klasycznych” praw wolnościowych (wolności człowieka i obywatela), dotyczących relacji władz publicznych i jednostek w niektórych sferach życia, ale ogólnej konstytucyjnej proklamacji wolności człowieka. Można tu odwołać się również do argumentów prawno-porównawczych wskazując, że w Republice Federalnej Niemiec przyjmuje się, iż zasada swobody umów wynika z proklamowanego w art. 2 Ustawy Zasadniczej z 1949 r. prawa do swobodnego rozwoju swej osobowości oraz nienaruszalności wolności każdej osoby.

Traktowanie swobody umów jako pochodnej jedynie wolności prowadzenia działalności gospodarczej – tak jak czyni się w skardze konstytucyjnej – jest zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nietrafne. Zasada swobody umów nie jest pochodną zasady wolności gospodarczej przede wszystkim z uwagi na odmienny zakres przedmiotowy i podmiotowy obu zasad. Zasada swobody umów w rozumieniu konstytucyjnym dotyczy z założenia wszystkich umów zawieranych przez jednostki (osoby fizyczne i podmioty zrównane z nimi, jeśli chodzi o korzystanie z wolności i praw człowieka i obywatela). Natomiast zasada wolności działalności gospodarczej dotyczy podmiotów prowadzących (lub zamierzających prowadzić) działalność gospodarczą i umów zawieranych w ramach prowadzenia takiej działalności, typowych dla takiej działalności. Wprawdzie trudno zaprzeczyć pewnemu związkowi między swobodą umów a wolnością działalności gospodarczej, tym niemniej, patrząc z konstytucyjnego punktu widzenia, stwierdzić można, że wolność działalności gospodarczej może realizować się za pomocą instrumentów prawnych stanowiących element innej wolności lub prawa o randze konstytucyjnej. Wolność działalności gospodarczej manifestować się bowiem może także poprzez działania, które patrząc pod kątem ochrony konstytucyjnej stanowią realizację innych wolności i praw poręczonych przez Konstytucję. Pojmowana ogólnie swoboda umów jest bowiem przede wszystkim konsekwencją proklamacji ochrony wolności człowieka. Tak więc na płaszczyźnie konstytucyjnej to przede wszystkim art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji reguluje problematykę, która w sferze prawa cywilnego jest objęta zakresem swobody umów. Jednakże sformułowane w skardze konstytucyjnej zarzuty nie uzasadniają orzeczenia niezgodności art. 673 § 3 k.c. z tymi normami konstytucyjnymi.

10. Zwrócić należy w tym miejscu uwagę, że niniejsza sprawa nie dotyczy pewnej kategorii umów, które byłyby ściśle i na zasadzie wyłączności prawnej lub faktycznej związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, co mogłoby ewentualnie uzasadniać traktowanie art. 22 Konstytucji jako miarodajnego wzorca kontroli. Jak wynika z art. 659 k.c. i art. 693 k.c. umowy najmu i umowy dzierżawy mogą być zawierane nie tylko przez przedsiębiorców w ramach ich działalności, ale przez wszystkie podmioty stosunków cywilnoprawnych. Nie są to więc umowy „obrotu gospodarczego” jak niektóre stypizowane w kodeksie cywilnym lub ustawach szczególnych umowy, których stroną mogą być wyłącznie przedsiębiorcy (np. umowa rachunku bankowego – art. 725 k.c., umowa komisji – art. 765 k.c.). Najem i dzierżawa są to umowy „obrotu powszechnego”. Ograniczenia wprowadzone przez zakwestionowany przepis nie dotyczą tylko przedsiębiorców, ale wszystkich podmiotów stosunków prawnych, nie mają żadnego formalnego odniesienia do działalności gospodarczej.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego w takiej sytuacji nie byłaby prawidłowa analiza, czy wprowadzone przez art. 673 § 3 k.c. ograniczenia wolności umów nie stanowi niedopuszczalnej ingerencji w prowadzenie działalności gospodarczej. Ograniczenie to zostało bowiem przez ustawodawcę pomyślane jako ingerencja w ogólnie pojętą zasadę swobody umów, a nie instrument stosowany wyłącznie co do podmiotów, które prowadzą działalność gospodarczą.

Zaskarżony przepis nie jest z pewnością specjalną regulacją ustawową dotyczącą prawa (obrotu) gospodarczego w ścisłym tego słowa znaczeniu. Dotyczy on wszystkich umów najmu i umów dzierżawy zawartych na czas oznaczony, niezależnie od tego, czy ich stronami są przedsiębiorcy czy też nie. A więc patrząc z punktu widzenia ustawy nie jest to ograniczenie odnoszące się wyłącznie do obrotu gospodarczego, ale odnoszące się zarówno formalnie, jak i faktycznie do obrotu powszechnego. Należy tu jeszcze raz podkreślić, iż umowy najmu i dzierżawy zawierane być mogą przez wszystkie podmioty stosunków cywilnoprawnych, nie ma zastrzeżeń formalnie lub faktycznie ograniczających zawieranie takich umów od prowadzenia działalności gospodarczej. Nawet jeżeli podmiot gospodarczy wykorzystuje ogólnie dostępne regulacje prawne, to jego działania winny być w świetle Konstytucji widziane przez pryzmat przepisów odnoszących się bezpośrednio do tych działań.

Z powyższych względów art. 22 Konstytucji nie może stanowić w niniejszej sprawie właściwego wzorca kontroli konstytucyjności prawa. Zaskarżony przepis, wyznaczając zakres swobody umów, tylko na zasadzie faktycznego (a nie normatywnego) związku oddziaływać może na prowadzenie działalności gospodarczej. Ogranicza on możliwość posługiwania się określonym instrumentem prawnym, który jednak nie jest wyłączną, ani nawet faktycznie dominującą formą prowadzenia działalności gospodarczej. W niniejszej sprawie nie można zatem stwierdzić niezgodności art. 673 § 3 k.c. z art. 22 Konstytucji, ponieważ wskazany przez wnioskodawcę przepis konstytucyjny nie formułuje dyrektyw, które mogłyby być porównane z treścią zaskarżonego przepisu. Oba te przepisy pozostają w pewnym związku, skoro zastosowanie zaskarżonego przepisu może również dotyczyć osób prowadzących działalność gospodarczą. Natomiast nie ma między nimi związku normatywnego, ponieważ oba przepisy pojmowane w sposób generalny i abstrakcyjny dotyczą różnego rodzaju zachowań. Ich treść nie pokrywa się z sobą przede wszystkim z uwagi na to, że na poziomie konstytucyjnym zasada swobody umów ma podstawę w innych niż wskazane przez wnioskodawcę przepisy.

Zgodnie z przedstawionym wcześniej stanowiskiem w takiej sytuacji pierwszeństwo jako adekwatnym wzorcom kontroli konstytucyjności należy przyznać przepisom rozdziału II Konstytucji. Choć nie można zaprzeczyć, że wolność gospodarcza wpływa na zakres swobody umów w sferze życia gospodarczego, to zwrócić tu jednak

należy uwagę, że zgodnie ze wskazanymi wyżej założeniami wolność działalności gospodarczej w rozumieniu art. 20 i 22 Konstytucji ma jako zasada ustrojowa w sferze praw i wolności człowieka i obywatela charakter uzupełniający, „subsydiarny” wobec uregulowań rozdziału II Konstytucji. Skoro więc zasada swobody umów jest – jak stwierdzono – przede wszystkim pochodną art. 31 ust.1 i 2 Konstytucji, to tylko w zakresie ściśle odnoszącym się do życia gospodarczego można by uznać, że art. 20 i 22 Konstytucji stanowią regulację bardziej precyzyjną, a zatem byłyby adekwatnym wzorcem kontroli. Mogłoby to więc ewentualnie dotyczyć umów, które zawierać mogą wyłącznie podmioty prowadzące działalność gospodarczą.

11. Trybunał Konstytucyjny reprezentuje również stanowisko, że przy ocenie konstytucyjności określonych przepisów istotną rolę odrywa pewna „symetria” konstytucyjnego wzorca i przedmiotu zaskarżenia. Zakwestionowany przepis i wzorzec konstytucyjny powinny pozostawać – o ile to możliwe – w takim związku, aby ich zakres przedmiotowy i podmiotowy pozwalał na jednoznaczne stwierdzenie zgodności lub niezgodności normy wyrażonej w przepisie niższej rangi z normą konstytucyjną. W niniejszej sprawie związek tego rodzaju nie zachodzi, ponieważ nie mamy do czynienia z umowami „typowymi” wyłącznie dla obrotu gospodarczego. Adresatem uprawnień wynikających z art. 22 Konstytucji są bowiem wyłącznie podmioty prowadzące (lub zamierzające prowadzić) działalność gospodarczą. Natomiast adresatem art. 673 § 3 k.c. są wszystkie podmioty stosunków cywilnoprawnych, bez względu na to, czy prowadzą działalność gospodarczą. Dlatego więc nawet w sytuacji, gdyby uzasadnione było stwierdzenie niezgodności zaskarżonego przepisu z art. 22 Konstytucji – niezgodność ta mogłaby się odnosić tylko do pewnego zakresu zastosowania art. 673 § 3 k.c., obejmującego jedynie umowy zawierane w ramach wykonywania działalności gospodarczej, a więc orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego musiałoby przybrać postać orzeczenia interpretacyjnego. Nie ulega wątpliwości, że co do innych umów kwestia (nawet potencjalnej) niezgodności z zasadą wolności działalności gospodarczej nie mogłaby być rozpatrywana, bowiem art. 22 Konstytucji nie dotyczy ani bezpośrednio, ani pośrednio przepisów odnoszących się do umów, których zastosowanie nie zostało ustawowo „zarezerwowane” dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Stąd też w rozpatrywanej sprawie stwierdzić wypada brak „symetrii” przedmiotowej między treścią zakwestionowanego przepisu a powołanymi wzorcami konstytucyjnymi. Hipotezy zaskarżonego przepisu i konstytucyjnych wzorców dotyczą sytuacji faktycznych o innych istotnych elementach.

Zważywszy powyższe okoliczności Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.